

Sygn. akt: VII C 299/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy w L. VII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Aneta Murawska
Protokolant:	sekr. sądowy Mariola Artymowicz

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko Towarzystwo (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda K. K. kwotę 5.000 złotych (słownie: pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25 lutego 2013 roku do dnia zapłaty,

II. dalej idące powództwo oddala,

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa prawnego w sprawie,

IV. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 555 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. nakazuje powódce, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa- Kasy Sądu Rejonowego w L. kwotę 161,28 złotych tytułem kosztów sądowych uiszczonych tymczasowo ze środków budżetowych tutejszego Sądu od nieuwzględnionej części roszczenia,

VI. nakazuje stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa- Kasy Sądu Rejonowego w L. kwotę 161,28 złotych tytułem kosztów sądowych uiszczonych tymczasowo ze środków budżetowych tutejszego Sądu od uwzględnionej części roszczenia

Sygn. akt VII C 299/13

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 25 lutego 2013 roku skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. powódka K. K. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 10.200 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu żądania pozwu, powódka wskazała, że w dniu 03 lipca 2012 roku w L. na ul. (...) uległa wypadkowi komunikacyjnemu, w

wyniku którego doznała obrażeń ciała. Z powodu nasilającego się bólu kręgosłupa uszkodzona zgłosiła się do Poradni Chirurgicznej Wojewódzkiego Szpitala (...) w L.. Po przeprowadzonych badaniach u powódki stwierdzono spłylenie lordozy szyjnej oraz odprostowanie lordozy lędźwiowej. W związku z tym zlecono uszkodzonej noszenie miękkiego kołnierza Schanza oraz kontrolę w Poradni Ortopedycznej, dalsze leczenie w POZ oraz przepisano leki przeciwbólowe. W związku z utrzymującym się bólem karku, szyi i głowy, uszkodzona leczona była w Poradni POZ, Poradni Ortopedycznej oraz Neurologicznej. U powódki K. K. zastosowano leczenie farmakologiczne celem zmniejszenia dolegliwości bólowych oraz skierowano ją na zabiegi rehabilitacyjne. Strona pozwana uznała jej roszczenie z tytułu zadośćuczynienia jedynie do kwoty 1.800 złotych. W ocenie powódki przyznana kwota zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiaru doznanych przez nią obrażeń, związanego z nimi bólu i cierpienia, długotrwałości leczenia oraz rehabilitacji oraz innych negatywnych skutków, jakie wypadek wyrządził w jej życiu ograniczając jej aktywność życiową.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana – Towarzystwo (...) SA w W., wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu przyjętego stanowiska przyznała, że ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku, któremu powódka uległa w dniu 03 lipca 2012 roku. Podała, że przeprowadziła postępowanie likwidacyjne szkody, w którym ustaliła, że powódka w wyniku wypadku doznała obrażeń ciała uzasadniających przyznanie jej kwoty 1.800 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta – w jej ocenie – rekompensuje doznane przez powódkę w związku z wypadkiem cierpienia fizyczne i psychiczne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 03 lipca 2012r w L. na ul. (...) doszło do kolizji komunikacyjnej. Sprawca szkody, kierujący samochodem osobowym marki F. o nr rej. (...) najechał na tył samochodu marki O. o nr rej. (...), pasażerem którego była K. K.. W wyniku zdarzenia powódka K. K. doznała obrażeń ciała.

Sprawcę zdarzenia łączyła ze stroną pozwaną umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Strona pozwana przejęła odpowiedzialność za szkodę i wszczęła postępowanie likwidacyjne.

/bezsporne/

W wyniku wypadku powódka(aktualnie lat 28) następnego dnia po wypadku zgłosiła się z dolegliwościami bólowymi do Poradni Chirurgicznej w L.. W badaniu lekarz podał, iż u powódki występują bóle głowy, kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego. W leczeniu zalecono stosowanie kołnierza ortopedycznego i leków przeciwbólowych. Zlecono kontrolę w poradni rejonowej. W badaniach RTG nie stwierdzono zmian urazowych. W kręgosłupie LS stwierdzono zmiany zwyrodnieniowe na poziomie L4/L5 i L5/S1. Obraz RTG sugerował cechy dyskopatii na tych poziomach W dniu 24 lipca 2012 roku powódka została skonsultowana w Poradni Neurologicznej.

Nie stwierdzono zmian pourazowych. W dniach 23 lipca 2012 roku do 03 sierpnia 2013 roku powódka korzystała z rehabilitacji. Obecnie w badaniu stwierdza się niewielkie ograniczenie ruchomości w odcinku lędźwiowym kręgosłupa bez zaburzeń ruchomości w odcinku szyjnym. W wyniku urazu doszło do naciągnięcia mięśni i więzadeł przykręgosłupowych. Po krótkotrwałym leczeniu trwającym nieco ponad miesiąc przywrócono prawidłową funkcję i strukturę tkanek około kręgosłupowych. Ograniczenie ruchomości w w/w odcinku lędźwiowym wynika z poprzednio istniejących zmian w odcinku lędźwiowym kręgosłupa. Nie są to zmiany spowodowane przebyłym wypadkiem, ale są to zmiany spowodowane zmianami degeneracyjnymi kręgosłupa lędźwiowego. Obecnie w badaniu nie stwierdza się zaburzeń ze strony obwodowego układu nerwowego. W dokumentacji medycznej istnieje zapis z leczenia trwającego nieco ponad miesiąc.

W konsekwencji należy przyjąć, iż w następstwie wypadku powódka doznała stanu po urazie skrętnym kręgosłupa szyjnego bez następstw, stan po urazie kręgosłupa lędźwiowego z nasileniem zmian istniejących poprzednio w kręgosłupie lędźwiowym.

W związku ze zdarzeniem szkodowym u powódki ujawniły się zaburzenia stresowe pourazowe. Przez wypadek powódka straciła pokarm, który po pewnym czasie pojawił się ponownie. Powódka obawiała się po wypadku o utrzymanie prawidłowej więzi z dzieckiem. Powódka obwinia się o niedostateczny kontakt z córeczką, gdyż przez te bóle musiała korzystać z pomocy lekarzy zamiast przebywać z córką. Pojawiły się koszmary senne. Kilka dni po wypadku powódce trudno było zasnąć, gdyż przed oczami pojawiały się tzw. migawki ze zdarzenia, natomiast nie miała problemów z wybudzaniem się i niemożnością utrzymania snu. Do tej pory odczuwa silny lęk przed jazdą samochodem, a jednocześnie sytuacja życiowa wymusiła na niej konieczność prowadzenia pojazdu – codziennie dojeżdża do pracy i z powrotem ponad trzydzieści pięć kilometrów. Powoduje to funkcjonowanie powódki w ciągłym napięciu, gdyż zwłaszcza w mieście obawia się czy ktoś na nią znowu nie najedzie. Do tej pory nie wozi dziecka, gdyż myśli, że mogłoby jej coś się stać, paraliżuje powódkę.

Powódka określiła siebie, że po wypadku stała się „naduważna”, manewry kierowców, na które wcześniej nie zwracała uwagi powodują ciągłą czujność i przewidywanie zagrożenia. W czasie takich manewrów odczuwa przyspieszone bicie serca, jak określiła „utwardzenie mięśni”, pojawia się płytki oddech. W następstwie wypadku powódka ma tendencję do zamartwiania się i przewidywania różnych nieszczęść, obawia się, że coś stanie się jej najbliższym. Często płacze, zdarzają jej się nagle wyładowania emocji. Powódka po wypadku nie korzystała z pomocy psychologa lub psychiatry zarówno z powodu braku czasu jak i z powodu konieczności zajmowania się dzieckiem. Szybko też zaczęła pracować i nie chciała się zwalniać do kolejnego lekarza. Leków nie zażywała, gdyż po wstrzymaniu pokarmu pojawił się on ponownie, zaczęła karmić dziecko i nie chciała zaszkodzić jego zdrowiu. W konsekwencji przyjąć należy, że powódka doznała w związku z przedmiotowym wypadkiem uszczerbku na zdrowiu w wysokości 2% w postaci przewlekłych zaburzeń stresowych po przebytych wypadku komunikacyjnym (pkt 10a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r.)

Rokowania na przyszłość są pomyślne choć opisane objawy mogą utrzymywać się przez dłuższy czas – zależne jest to też od motywacji powódki. Z czasem sytuacja powinna ulegać poprawie, gdyż powódka postępuje zadaniowo i prawidłowo- nie unika sytuacji lękotwórczych.

Dowód:

- dokumentacja medyczna- k. 14-25,
- decyzja o przyznaniu zadośćuczynienia- k. 26-27,
- opinia biegłego z zakresu psychologii M. Z. wraz z opinią uzupełniającą -k. 79-84, k. 132, k. 254-255
- opinia biegłego z zakresu psychiatrii K. J.-k. 126-129, k.255
- opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii- k. 148-150,
- zeznania świadka M. K.-k. 116,
- przesłuchanie powódki K. K.-k. 116-117,

W toku postępowania przedsądowego strona pozwana uznała roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia do kwoty 1.800 złotych przyznając decyzją z dnia 10 września 2013 roku w/w kwotę.

Dowód:

- akta szkodowe

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W sprawie pozostawało bezspornym, że sprawca zdarzenia, któremu powódka uległa w dniu 03 lipca 2012 roku był ubezpieczony z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej. Strona pozwana nie kwestionowała podstawy swojej odpowiedzialności. Istota przedmiotowego sporu sprowadzała się natomiast do ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w następstwie wypadku, wysokości doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę pojmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne, ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania sportów, działalności naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę” przyznawana jednorazowo. Przepis ten nie reguluje natomiast pojęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia i pozostawia ją uznaniu Sądu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że Sąd za punkt wyjścia uznał przede wszystkim ustalenie rzeczywistych następstw zdarzenia, jakiemu uległa powódka. Od ich skali zależy bowiem wysokość należnego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu, przyznane dotąd powódce zadośćuczynienie w kwocie 1.800 złotych nie rekompensuje w pełni doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim skompensować niewymierną z natury rzeczy szkodę niemajątkową. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd brał pod uwagę szereg okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała, jakiego doznała na skutek wypadku powódka. Jak wynika z przedłożonej do sprawy dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych ortopedy, psychologa oraz psychiatry w wyniku wypadku powódka w następstwie wypadku doznała stanu po urazie skrętnym kręgosłupa szyjnego bez następstw, stan po urazie kręgosłupa lędźwiowego z nasileniem zmian istniejących poprzednio w kręgosłupie lędźwiowym. Aktualnie stan ten nie powoduje co prawda długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, lecz w pewnym zakresie ogranicza powódkę w wykonywaniu bieżących czynności. Nadto w następstwie wypadku powódka doznała przewlekłych zaburzeń stresowych po przebytych wypadku komunikacyjnym (pkt 10a), co implikuje na tej płaszczyźnie 2% długotrwały uszczerbek na zdrowiu. W związku ze zdarzeniem szkodowym u powódki ujawniły się zaburzenia stresowe pourazowe. Przez wypadek powódka straciła pokarm, który po pewnym czasie pojawił się ponownie. Powódka obawiała się po wypadku o utrzymanie prawidłowej więzi z dzieckiem. Powódka obwiniała się o niedostateczny kontakt z córeczką, gdyż przez te bóle musiała czas spędzać na wizytach lekarskich zamiast przebywać z córką. Pojawiły się koszmary senne. Kilka dni po wypadku trudno jej było zasnąć, gdyż przed oczami pojawiły się tzw. migawki ze zdarzenia, natomiast nie miała problemów z wybudzaniem się i niemożnością utrzymania snu. Do tej pory powódka odczuwa silny lęk przed jazdą samochodem, a jednocześnie sytuacja życiowa wymusiła na niej konieczność prowadzenia pojazdu – codziennie dojeżdża do pracy i z powrotem ponad trzydzieści pięć kilometrów. Powoduje to funkcjonowanie powódki w ciągłym napięciu, gdyż zwłaszcza w mieście obawia się czy ktoś na nią znowu nie najedzie. Do tej pory nie wozi dziecka, gdyż myśl, że mogłoby jej coś się stać paraliżuje powódkę. Powódka określiła siebie, że po wypadku stała się „naduważna”, manewry kierowców, na które wcześniej nie zwracała uwagi powodują ciągłą czujność i przewidywanie zagrożenia. W czasie takich manewrów odczuwa przyspieszone bicie serca, jak określiła „utwardzenie mięśni” pojawia się płytki oddech. W następstwie wypadku powódka ma tendencję do zamartwiania się i przewidywania różnych nieszczęść, obawia się, że coś stanie się najbliższym. Często płacze, zdarzają jej się nagle wyładowania emocji. Powódka po wypadku nie korzystała z pomocy psychologa lub psychiatry zarówno z powodu braku czasu jak i z powodu konieczności zajmowania się dzieckiem. Szybko zaczęła pracować i nie chciała się zwalniać

na wizyty lekarskie. Leków nie zażywała, gdyż po wstrzymaniu pokarmu pojawił się on ponownie, zaczęła karmić dziecko i nie chciała zaszkodzić jego zdrowiu.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę nie tylko wysokość uszczerbku na zdrowiu powódki, ale także rozmiar doznanych przez nią cierpień.

Przedstawione okoliczności, zdaniem Sądu, wpływają na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, które – w ocenie Sądu – winno kształtować się na poziomie 6.800 zł. Jako że powódka otrzymała już od strony pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zadośćuczynienia, Sąd zasądził na jej rzecz dodatkowo kwotę 5.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku. Konsekwencją powyższego było oddalenie dalej idącego powództwa jako niezasadnego, co znalazło swój wyraz w pkt II sentencji wyroku. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał, zdaniem Sądu, na uwzględnienie żądania w większym zakresie.

Od zasądanego świadczenia powódce należą się również odsetki ustawowe. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powyższa regulacja winna być rozpatrywana z treścią art. 455 k.c. oraz w poglądzie judykatury, a dalej z poglądem przedstawicieli piśmiennictwa w tym zakresie. Wskazuje się, że skoro świadczenie z czynów niedozwolonych, jest świadczeniem bezterminowym, zobowiązany do jego spełnienia, w tym także ubezpieczyciel, winien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. W realiach przedmiotowej sprawy na niezwłoczność należy patrzeć przez pryzmat art. 817 § 1 k.c. Z chwilą wezwania do zapłaty (co powoduje przekształcenie zobowiązania bezterminowego w terminowe) oraz z upływem terminu do spełniania świadczenia, w tej sprawie z upływem 30 dni od daty wezwania, dłużnik – tu strona pozwana pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem danego świadczenia. A zatem skoro powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty w dniu 28 grudnia 2012 roku, a strona pozwana tylko częściowo spełniła świadczenie – w ocenie Sądu – żądanie odsetek ustawowych od dnia wniesienia powództwa, tj. od dnia 25 lutego 2013r jest w pełni uzasadnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Przepis powyższy przewiduje możliwość stosunkowego rozdzielenia lub wzajemnego wniesienia kosztów procesu w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań. W przedmiotowej sprawie powódka wygrała postępowanie w zaokrągleniu w 50 %. Z uwagi na to, Sąd zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa prawnego albowiem każda ze stron poniosła koszty te w jednakowej wysokości.

Pozostałe koszty procesu oraz koszty sądowe poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa zostały rozliczone stosunkowo stosownie do wyniku sprawy.

Powódka poniosła koszty procesu (bez kosztów zastępstwa prawnego) łącznie w wysokości 1.110 złotych. Kwota ta to suma opłaty sądowej od pozwu oraz uiszczonej i w pełni wydatkowanej zaliczki w wysokości 600 złotych. Jako, że strony wniosły o rozliczenie poniesionych przez nie kosztów, do zapłaty od pozwanego na rzecz powódki pozostaje zatem kwota 550 złotych stosownie do stopnia wygrania w sprawie.

Rozstrzygnięcie z pkt V i VI sentencji wyroku znajduje uzasadnienie w treści art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. k.p.c. Poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa koszty sądowe to kwota 322,56 złotych. Kwota ta to suma kosztów sądowych tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa w związku z przyznaniem wynagrodzenia opiniującym w sprawie biegłym ponad kwotę zaliczki uiszczoną przez powódkę- k. 166 oraz k. 194. Jako że strony przegrały postępowanie w tym samym zakresie każda z nich winna ponieść te koszty w tej samej wysokości po 161,28 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.